



Wybory parlamentarne w Polsce: ponownie wygrała opcja liberalna

Tylko 49% obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zechciało 9.X. br wybierać parlamentarzystów na nową 4-letnią kadencję. Ponad połowa społeczeństwa, zmęczona „wojną polsko-polską” (toczoną przez „prawdziwych patriotów” przeciwko liberalom), ignorując wybory pokazała klasie politycznej „żółtą kartkę”.

Wygrała dotychczas rządząca liberalna „Platforma Obywatelska”, która w 460-osobowym Sejmie (izbie niższej parlamentu) obejmie 207 mandatów poselskich, a w 100-osobowym Senacie (izbie wyższej) 63. Najsilniejsza opozycja, narodowo-katolickie „Prawo i Sprawiedliwość” Jarosława Kaczyńskiego, nie zdołało – mimo bardzo kosztownej i szumnej kampanii – pokonać liberalów Donalda Tuska i wbrew triumfalnym zapowiedziom przegrało, zdobywając aż o 50 mandatów mniej w Sejmie (zdobyła ich 157) i o 32 w Senacie (zdobyła 31).

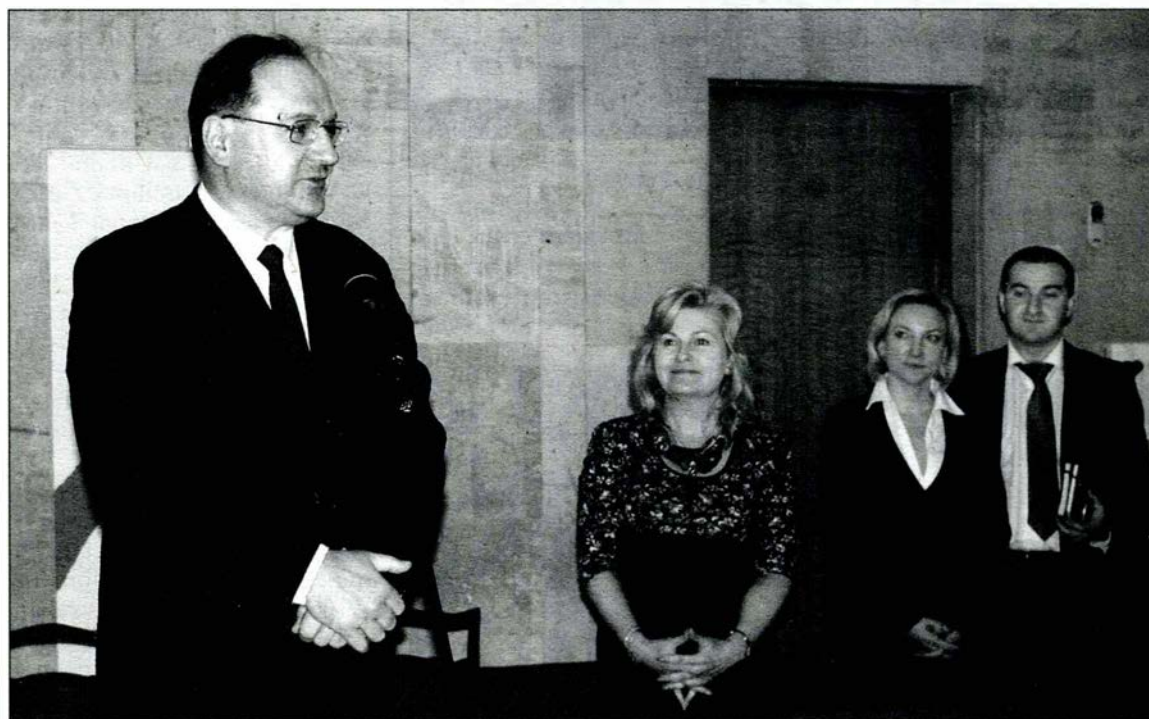
Na trzecim miejscu znalazł się niedawno powstały i startu-

jący tylko do Sejmu „Ruch Palkota” – 40 mandatów - partia modnego dziś w świecie nurtu totalnego oburzenia (protestu). Na tradycyjnie niskim poziomie liczebności, i jak poprzednio na czwartej pozycji w izbie niższej, pozostało Polskie Stronnictwo Ludowe – 28 mandatów w Sejmie, 2 w Senacie.

Z dotychczasowego trzeciego na piąte (ostatnie) miejsce spadli socjaldemokraci (Sojusz Lewicy Demokratycznej), zdobywając w Sejmie zaledwie 27 mandatów, a w Senacie ani jednego. 1 fotel w Sejmie zajmie przedstawiciel mniejszości niemieckiej (ustawowo gwarantowany).

Ciąg dalszy na str. 7

„Będziemy się spotykać w coraz większym gronie”



„Będę się starał, w miarę regularnie, odwiedzać Państwa, jak też zapraszać na spotkania dla rozmów o drogach służących zwiększeniu polskiej aktywności na Ukrainie” - zaznaczył Henryk Litwin - Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP na Ukrainie podczas spotkania z przedstawicielami mniejszości polskiej w Kijowie. (Patrz str.2)

Kultura

W POEZJI NAPISANE SĄ PRAWDY O NAS

Tak zaczyna się ważna dla wszystkich chrześcijan Ewangelia Św. Jana

z łowiek jest jedyną istotą na ziemi, która została obdarowana umiejętnością posługiwania się Słowem; to odróżnia nas od pozostałych stworzeń i daje nam ogromne szanse.

Słowo służy nam do porozumiewania się, do przekazywania informacji, wyrażania uczuć, dzięki niemu możemy przetranszować nasze przeżycia, myśli w czasie i przestrzeni; Słowo może ratować, pomagać żyć, oswajać cierpienie i lęki, wyrażać uczucia, pozwala dzielić się swoim doświadczeniem, mądrością z innymi. Chyba po to dostaliśmy Słowo...

Na szczęście wśród ludzi rodzą się Poeci. Oni potrafią zwykle słowa tak zestawiać, tak

Na początku było Słowo a Słowo było u Boga. I Bogiem było Słowo.



Kijowskie róże dla krakowskiej gospodyni Salonu Poezji Anny Dymnej od Kapelana Polaków w Kijowie ks. mag. lic. Leszka Tokarzewskiego

ich używać, że, słuchając ich, nagle zaczynamy rozumieć rzeczy skomplikowane i przestajemy czuć się osamotnieni. Poeci często rozjaśniają rzeczywistość, tworząc światy, konstelacje słów, które pozwalają na wzruszenia, refleksje, na dotknięcie piękną.

A dlaczego dzisiaj tęsknimy za ważnym i pięknym Słowem? Bo jest Go coraz mniej w naszej rzeczywistości. W życiu publicznym, w mediach przewalają się lawiny słów pozbawione wiarygodności oraz piękna. Nikt za nie nie bierze odpowiedzialności. Służą niszczeniu, oczernianiu, kłamstwom.

Wypowiadane w złości, nienawiści przestają być przyjaciółmi człowieka. Są bezradne, odarte z godności i jakby traciły sens. Budzą w nas lęk i poczucie osamotnienia.

Może dlatego Salony Poezji są dzisiaj pełne. Tutaj Słowa - czytane przez aktorów, otoczone

muzyką - wciąż mają godność, budzą zaufanie, pozwalają spokojnie zastanowić się nad życiem, przemijaniem i uczuciami. Takie Słowa naprawdę pomagają. Stają się prawdziwym Przyjacielem. A każdy człowiek potrzebuje Przyjaciela. I myślę, że dopóki będzie go potrzebował, Salony Poezji nie będą puste i ciemność nie ogarnie naszego życia.

Anna DYMNA

Polsko-Ukraiński Krakowski Salon Poezji Anny Dymnej zaistniał w Kijowie. Takiej ciszy, takiego skupienia na widowni Kijowski Akademicki Teatr Młody dawno już nie pamięta. A potem były owacje, kwiaty i wyrazy wdzięczności za wspaniałą Ucztę Słowa.

(Czytaj na str.3)

„Będziemy się spotykać w coraz większym gronie”

W pogodnej, iście rodzinnej atmosferze przebiegało pierwsze spotkanie przedstawicieli mniejszości polskiej z Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambasadorem RP na Ukrainie Henrykiem Litwinem i jego Małżonką, które odbyło się 21 października w Sali Receptyjnej Ambasady RP w Kijowie



„Jestem przyjemnie zaskoczony mnogością polskich inicjatyw, które obserwuję dziś na Ukrainie. Kiedy wyjeżdżaliśmy stąd, jeszcze w latach 80-tych, ówczesne życie polskie ograniczone było tylko do pewnych miejsc na mapie Ukrainy, a dzisiaj, właściwie nie ma już obwodu, w którym nie byłoby mocnej reprezentacji Polaków.



Rozumiem, jak więźka jest to praca, jak olbrzymiej sieci kontaktów wymaga, lecz mam nadzieję, że będziemy wspólnie ją rozbudowywać, czynić ją jak najbardziej aktywną, odnajdować nowe miejsca, w których żyją Polacy, a jeszcze nie są aktywni. Tą drogą na pewno Państwo będziecie iść dalej i w kolejnych latach będziemy się spotykali w coraz to większym gronie, reprezentującym coraz to nowe ośrodki polskiej aktywności” - zaznaczył Ambasadorka we wstępie swojego wystąpienia.

Większą część spotkania wypełniły bezpośrednie rozmowy, które stały się dobrą okazją do przedstawienia Ambasadorowi aktualnych poczynań i przedstawienia zamierzeń w działalności środowisk polskich na Ukrainie.

(Powyżej, na zdjęciach, przedstawiciele środowisk polskich podczas oficjalnej części spotkania)

Antoni KOSOWSKI (Zdjęcia: A. Plaksina)

**„DZIENNIK KIJOWSKI”
można zaprenumerować na pocście!!!
Индекс передплати 30678 УКРПОШТА**

„Ukraina - święta rodzina”

Taką nazwę nadano Pierwszemu Wszechukraińskiemu Festiwalowi Artystycznemu, który odbył się 16 października w Kijowskim Narodowym Pałacu Sztuki „Ukraina”. Organizatorem tego świątecznego widowiska była Dobroczynna Fundacja „Ukraina - święta rodzina” kierowana przez Iwana Matijeszyna.



Polskie pieśni i tańce prezentują zespoły „Polanie znad Dniepru” i „Ластівки-Жаскёлкі”

Festiwal

W koncercie wzięły udział znane reprezentacyjne zespoły artystyczne Ukrainy, takie jak: Narodowy Zasłużony Akademicki Ukraiński Ludowy Chór Ukrainy im. G. Weriojki, Narodowy Zasłużony Akademicki Zespół Tańca Ukrainy im. Pawła Wirskiego, Narodowa Orkiestra Prezydencka, Narodowa Orkiestra Instrumentów Ludowych, Zasłużony Akademicki Zespół Pieśni i Tańca Sił Zbrojnych Ukrainy oraz wiele innych znanych i znakomych kolektywów.

Niezwykle atrakcyjnymi były też występy zespołów artystycznych reprezentujących mniejszości narodowe Ukrainy. Widzowie obejrzeli występy Teatru „Romen” i zespołów pieśni i tańca „Azerbejdżan”, „Ajrenik (Armenia)”, „Iberia” (Gruzja), Teatru Tańca Niemieckiego „Deutsche Kvelle”.

Polską kulturę po mistrzowsku i z wielkim pietyzmem przedstawili: Zespół Folkloru Ukraińsko-Polskiego „Ластівки-Жаскёлкі” (kierownik artystyczny - Zasłużony Działacz Kultury

Ukrainy i Zasłużona dla Kultury Polskiej Wiktoria Radik) oraz Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” (kierownik artystyczny - Zasłużona dla Kultury Polskiej - Lesia Jermak).

Magiczny w odczuciu, fertyczny i wielobarwny, co do formy koncert przebiegł, rzec by można „jednym tchem” i, nota bene, przy pełnej wyprzedży biletów.

W programie Festiwalu przewidziano też pozasceniczne występy zespołów i grup folklorystycznych z konkursami

i nagradzaniem zwycięzców. Kończącym akordem imprezy były tzw. „Wieczornice na Pokrowę” (poświęcone Matce Bożej Pokrowskiej - święta, na które ze szczególną niecierpliwością czekały zawsze dziewczęta, jako że po nim zaczynał się czas wesel). W myśl tej tradycji w foyer Pałacu do późna częstowano gości, zapraszano do tańca, rozmaitych gier i wesołych zabaw ludowych.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)



Pamiętkowe zdjęcie z Festiwalu „Ukraina - święta rodzina”

Przystań



Drogi Romku. Piszesz do mnie w swoim liście, że boisz się ryzyka. Pomyśl przez chwilę, czy będąc kiedykolwiek na pieszej wycieczce, opierałeś się na lasce? To bardzo ułatwia wędrówkę. Nie musisz nawet cały czas na niej się wspierać - wystarczy, że wiesz, że masz taką możliwość i czujesz się pewniej. Z łaską podejmujesz ryzyko chodzenia drogami, na które nie zdecydowałbyś się w innej sytuacji.

Bóg pragnie, abyś oparł się na Nim. On sam pragnie być dla ciebie taką podporą, która da ci pewność, że możesz zaryzykować nawet odrzucenie przez innych ludzi. Z Bogiem możesz pozwolić sobie na wszystko - nawet na kochanie nieprzyjaciół.

Twój przyjaciel x. Leszek

Odszedł ataman pojednania

19 października 2011 r. przeżywszy 91 lat zmarł profesor **Bohdan OSADCZYK** - ukraiński intelektualista, publicysta, sowietolog, badacz historii Europy Środkowo-Wschodniej, konsekwentny orędownik pojednania polsko-ukraińskiego, współpracownik paryskiej „Kultury”.

Pamiętamy Jego wyważone, analityczne publikacje, liczne komentarze niezależnego dziennikarza. Pamiętamy Jego wystąpienia na wielu konferencjach w Kijowie i na Ukrainie, gdzie mówiąc o stosunkach polsko-ukraińskich zawsze potrafił wznieść się ponad osobiste, wcześniej doznane krzywdy, pozostając nieprzekupnym przeciwnikiem „rozdrapywania starych ran z czasów walk i męczeństwa”.

Odszedł interesujący, nieporównany gawędziarz, człowiek, któremu los wyznaczył rzadko spotykaną dziś misję - znawcy trzech obszarów kulturowych Ukrainy, Polski i Niemiec.

Cześć Jego pamięci! Вічна Йому пам'ять...

Kolegium Redakcyjne „Dziennika Kijowskiego”



W POEZJI NAPISANE SĄ PRAWDY O NAS

Kultura

Ciąg dalszy ze str. 1

15 października, nazajutrz po wspaniałym poetyckim spektaklu teatralnym Wydział Konsularny Ambasady RP na Ukrainie oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie zaprosiło jego inicjatorkę, polską aktorkę teatralną i filmową, prezesa Fundacji „Mimo Wszystko” Annę Dymną oraz Dyrekcję Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie na spotkanie z Polakami różnych

Miłosza i Twardowskiego. Mieliśmy, co prawda, pewne obawy, odnośnie przecięcia scenariusza tego dwujęzycznego spektaklu, ale już na próbie okazało się, że jest to cudownie, kiedy czytasz wiersz po polsku i tuż po tobie ktoś czyta ten sam wiersz po ukraińsku. To wcale nie jest nudne. To się wzajemnie w pewien sposób dopełnia. Poezja ma różne barwy i różnie można przekazywać różnorakie myśli.

A jako że w poezji napisane są prawdy o nas to wybraliśmy kilka tematów, szczególnie nurtujących poetów: o miłości, o przemijaniu, o przemocy,



Motion Trio w składzie: Janusz Wojtarowicz, Marcin Galażyn i Paweł Baranek – prawdziwy ewenement na światowym rynku muzycznym z repertuarem od Chopina po Kilara, od tanga po sambę

środowisk z Kijowa, które odbyło się w sali konferencyjnej „Plastics - Ukraina”.

Anna Dymna w iście przyjacielskiej rozmowie przy kawie podzieliła się pierwszymi wrażeniami z pobytu w Kijowie, a w szczególności z wieczoru poetyckiego.

o Bogu, o śmierci. Pamiętając, iż muzyka stwarza przestrzeń dla słuchania wierszy do scenariusza włączyliśmy wstawki muzyczne w wykonaniu oryginalnego zespołu akordeonistów „Motion Trio”. No i sądząc z reakcji słuchaczy udało się. Znaleźliśmy wspólny język ze wspaniałą, wrażliwą widownią kijowską”.

A oto jak pomysłodawca i gospodyni krakowskiego Salonu Poezji Anna Dymna dowcipnie i skromnie opowiedziała o sobie:

„Już 39 lat gram w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie. Salon Poezji prowadzę w krakowskim Teatrze im J. Słowackiego. Znamie mnie zapewne raczej z filmów, chociaż ja najbardziej kocham teatr. Właśnie za kilka dni mam grać w „Orestej” Ajschylosa i nie wiem, czy dam radę, bo lekarz mi nie pozwolił, gdyż jestem tuż po operacji barku, a tam trzeba zabijać siekierą (na szczęście prawą ręką). W filmach teraz dla mojego przedziału wiekowego jest jakby mniej ról, a w serialu nie chcę wchodzić, bo musiałabym zrezygnować z wielu rzeczy, które kocham.

Uczę studentów w Krakowskiej Wyższej Szkole Teatralnej i każdą sekundę mojego życia oddaję Fundacji „Mimo wszystko”, której jestem prezesem”.

Na pytanie czy popular-



Wykonawcy Polsko-Ukraińskiego Krakowskiego Salonu Poezji Anny Dymnej w Kijowie (od lewej): Radosław Krzyżowski, Polina Łazowa, Katarzyna Zawiaślak-Dolny, Mark Robot, Ihor Sławiński, Anna Dymna

ność pomaga, czy też przeszkadza jej w życiu Pani Anna zwierzyła się:

„Mam takie dziwne szczęście, że zagrałam w takich filmach, jak np. „Kochaj albo rzuć”, „Sami swoi”, „Barbara Radziwiłówna”, „Janosik”, „Znachor” – filmach, które co roku są w Polsce wyświetlane i całe życie lażą za mną jak takie pieski. I tu przyznam się, że jest to fajnie, bo po to, by prowadzić fundację trzeba oprócz wielkiej pracy mieć zaufanie ludzi. A moje role w tych starych filmach teraz mi pomagają. Gdy, na przykład, mówię dziś do sponsora, żeby mi dał na coś pieniędzy to często słyszę: - Boże, jak ja się w pani kiedyś kochałem. Pani była taka piękna!

A teraz? Pytam. – Też pani jest miła – odpowiada taki.

Ja oczywiście doskonale wiem jak wyglądałam i jak wyg-

ładam, bo przecież, niestety, mijają lata. Ale niech tam...

Ponadto ja mam taką konstrukcję psychofizyczną, że zawsze grałam ofiary – chore, nieszczęśliwe, zawsze życzliwe postaci i ludzie myślą, że taka

ca i czasem trudno ją przeciąć. I poeci o niej często piszą, jak na przykład Tadeusz Różewicz, b. partyzant z AK, który pisze: „Mam dwadzieścia cztery lata/ocalałem/prowadzony na rzeź”.



Anna Dymna w gronie polskich sympatyków z Kijowa



Kierownik Artystyczny Kijowskiego Akademickiego Teatru Młodego Stanisław Mojsiejew nie wyklucza, że spektakl da początek cyklicznych spotkań z polską poezją w Kijowie

„Cieszę się, - zaznaczyła - że przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Instytutu im. A. Mickiewicza i w ramach prezydencji Polski w Unii Europejskiej pomyślnie udało się nam zrealizować ten projekt.

Do Kijowa przyjechaliśmy z poezją największych współczesnych poetów polskich: Herberta, Różewicza, Szymborskiej,



Organizatorzy imprezy - Konsul RP w Kijowie Dorota Dmuchańska i Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Jarosław Godun



Bohaterka spotkania Anna Dymna i gospodarz przyjęcia prezes MSPPU Ireneusz Derek

jestem. Jaka jestem naprawdę, to wie tylko parę osób, ale ten stereotyp często otwiera mi drzwi.

Bywa też, że dostaję listy od dwudziestoletnich chłopców w rodzaju: „Aneczko jesteś w moim typie; wczoraj widziałem cię w „Janosiku”. Czy mogłabyś się ze mną umówić?”

I ja wtedy piszę: Syneczku kochany, ale od tego czasu minęło czterdzieści lat. Jestem inną Aneczką...” Kiedyś jeden mi odpisał: „Nic nie szkodzi, może ma pani córkę”... Publiczność jest naprawdę szczerą!”

Analizując, dlaczego słuchacze ewidentnie zareagowali na wiersz Wisławy Szymborskiej pt. „Terrorysta, on patrzy” aktorka konstataowała: „Przemoc jest z człowiekiem cały czas. Jest to swoista siła napędowa cywilizacji. Odkąd istnieje ludzkość istnieje przemoc i walka. Jest to taka spirala przemocy, nienawiści, agresji, która cały czas się zakrę-

ca. W nasze czasy politycy, szczególnie przed wyborami, często się nakręcają, obrażają się wzajemnie. Ja natomiast jestem apolityczna, mam Fundację i pomagam ludziom wszystkim, bez względu czy są zieloni, czerwoni czy w krótkę. Ja nie mogę ludzi dzielić na tych, którzy wierzą i nie wierzą, ja dostrzegam ludzi, którzy potrzebują pomocy. A zatem - „Kochajmy się”...

Wnosząc z reakcji widzów na jej kijowski spektakl poetycki Anna Dymna zaproponowała, aby tego rodzaju polsko-ukraińskie spotkania z poezją nabrały stałego charakteru i zaferowała wsparcie tej inicjatywy, o ile zostanie ona przyjęta.

Niezwykle ciekawie opowiedziała nam również o założonej przez nią osiem lat temu Fundacji „Mimo wszystko” i o tym jak obcować z niepełnosprawnymi – ale o tym napiszemy następnym razem. Pani Anna przekazała też naszej Redakcji część recytowanych w Kijowie wierszy polskich poetów (i ich przekłady na ukraiński), które opublikujemy w najbliższych numerach w „Kąciku Anny Dymnej”.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: A. Plaksina)

Krąg sympatyków Dni Kultury Polskiej

Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu

W tym roku święto to zaszczytliwi swoją obecnością Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek, Wicekonsul Edyta Niedźwiedzka, Honorowy Konsul RP w Żytomierzu Jerzy Wodracki. Z Polski przybyła delegacja z województwa śląskiego w składzie: Aleksandra Gajewska-Przydryga - Wicemarszałek Województwa Śląskiego, Gościński Andrzej - Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, Karol Węglarzy i Przemysław Smyczek - Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego oraz delegacja z miasta Płocka: Krzysztof Buczyński - Wiceprezydent Płocka, Marcin Uchwał - sekretarz, Monika Maron-Kozicińska. Władze miasta reprezentował mer Żytomierza Wołodimir Deboj i sekretarz N. Leonczenko.

„Przygotowaliśmy bogaty program, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ciekawe wystawy i nowe kompozycje choreograficzne. W rezultacie rośnie rzemiosło artystyczne uczestników przedsięwzięcia, a udział w obchodach naszych przyjaciół z Polski po raz kolejny świadczy o tym jak ważnym jest odrodzenie i dalszy rozwój polskiej kultury na Ukrainie” - zaznaczyła prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur.

W związku z rozszerzeniem programów kulturalno-oświatowych dzięki gorliwości działaczy środowiska polskiego w Żytomierzu Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” (założony w dalekim 1992 roku przez Walentego Grabowskiego i Stanisława Szalackiego) przerósł w roku 2008 roku w wielkoformatowe Dni Kultury Polskiej.

Tegoroczne uroczystości, które odbyły się w dniach od 14 do 18 października przebiegały pod Honorowym Patronatem Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicz, Marszałka Województwa Śląskiego Adama Matusiewicza oraz w ramach Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej oraz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy

14 października w Żytomierskiej Rejonowej Administracji Państwowej odbyło się spotkanie delegacji z z-cą przewodniczącego tego urzędu W. Balurkiem oraz okolicznościowa konferencja prasowa. Podstawowym tematem spotkania była współ-

praca Ukrainy i Polski, na obszarze obwodu żytomierskiego.

Jurij Gradowski, naczelnik Urzędu Kultury i Turystyki Administracji Obwodu, zaznaczył, że współpraca w sferze kultury między Polską i obwodem żytomierskim toczy się w trybie obustronnym. Zespoły artystyczne z Ukrainy publiczność polska zawsze przyjmuje niezwykle serdecznie. Między naszymi krajami nieustannie odbywa się wymiana doświadczeń i dorobku kulturalnego.

Pierwszy raz do pierwszej polskiej klasy

Historycznie już tak się złożyło, że właśnie Żytomierszczyznę w skali Ukrainy zamieszkuje największa polska grupa narodowa. W niektórych szkołach miasta i obwodu otwarto klasy z pogłębionym nauczaniem języka polskiego, historii i kultury. I dlatego też tradycyjnym już stał się rytuał pasowania pierwszoklasistów na uczniów klas polskich, który tym razem odbył się w Szkole Ogólnokształcącej nr 28. Jak powiedziała nam dyrektor szkoły J. Janczewska, 1 września 2011 roku otwarto tu polską klasę i stworzono wszystkie warunki dla pogłębionej nauki języka polskiego. Dzieci otrzymały błogosławieństwo kapelana Polaków w Żytomierzu ks. Jarosław Giżyckiego.

Goście z Polski ze wzruszeniem oglądali występy pierwszoklasistów złożone z recytacji wierszy i polskich piosenek ludowych. Ich starania wynagrodzono prezentami od wdzięcznych widzów. W szkole urządzono także prezentację polskiej i ukraińskiej kuchni Żytomierszczyzny.

Pamięci Ignacego Jana Paderewskiego

Jednym z głównych zdarzeń Dni Kultury Polskiej stało się uroczyste otwarcie tablicy pamiątkowej poświęconej znanemu ziomkowi Ignacemu Janowi Paderewskiemu.



Chwila po odsłonięciu tablicy na fasadzie Żytomierskiej Szkoły Muzycznej nr 5, na której po polsku i po ukraińsku wybite są następujące słowa:

Ignacy Jan Paderewski (1860 - 1941) światowej sławy pianista i kompozytor, wybitny Polak, mąż stanu, który na przełomie XIX i XX wieku żył i tworzył w Żytomierzu.

Житомирська обласна Спілка поляків України при wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Senatu RP 2011 r.

Tablicę, wykonaną według szkicu rzeźbiarza Oleny Guzenko, umieszczono na fasadzie Żytomierskiej Szkoły Muzycznej nr 5. W pomieszczeniu tej

wikariusz Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej. Po oficjalnym otwarciu tablicy, odbył się koncert uczniów i wykładowców szkoły.



Polska poezja i piosenka rozbrzmiewała w żytomierskiej Szkole Ogólnokształcącej nr 28 z pogłębionym nauczaniem języka polskiego, historii i kultury

szkoły znajduje się muzeum Paderewskiego a niedawno wysunięto propozycję nadania szkole imienia kompozytora.

Poświęcił tablicę Jego Eminencja biskup-pomocniczy Witalij Skomarowski, generalny

W tym samym dniu, w Żytomierskiej Obwodowej Naukowej Uniwersalnej Bibliotece im. O. Olżycza przy wsparciu Konsula Generalnego RP w Winnicy K. Świdierka otwarto wystawę pt.: „Ignacy Jan Paderewski:

Europejczyk, mąż stanu, artysta malarz”. Po raz pierwszy wystawę tę demonstrowano w Domu Polskim w Brukseli. W ekspozycji wystawiono dokumenty, opowiadające o najważniejszych wydarzeniach z życia kompozytora. Miał on, jak pisano, „żelazne palce” i nieprawdopodobny talent, który oddał nie tylko muzyce, lecz i idei niepodległości Polski - kraju, który w ciągu 123 lat był starty z politycznej mapy Europy.

W koncercie poświęconym jego pamięci muzycy Zasłużonego dla Kultury Polskiej Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego kierowanego przez dr Irynę Kopoć wykonali utwory J. S. Bacha, D. Rossiniego, F. Szopena, C. Kyuiego, K. Sen-Saensa C., I. Soniewickiego i, oczywiście I.J. Paderewskiego. W składzie zespołu występują Jelena Zyrianowa (flet), Angelina Giria (skrzypce), Iryna Pokropywna (wiolonczela), Serhij Gorkusza (gitara), Olga Karpowycz (sopran). Dodać warto, iż w takim właśnie składzie zespół wykonał dziesięć koncertów w Polsce w ramach obchodów roku Paderewskiego na Ziemi Węgrowskiej. Tym barwnym koncertem Obwodowy Związek Polaków symbolicznie zakończył „Rok Paderewskiego”, poświęcony 150-tej rocznicy urodzin I.J. Paderewskiego i siedemdziesięcioleciu jego śmierci.

„Tęcza Polesia”

W niedzielę, 16 października, w ramach obchodów IV Dni Kultury Polskiej odbył się XVII Międzynarodowy Festiwal „Tęcza Polesia”. Pozdrowienie uczestnikom Dni Kultury przyśłał przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodimir Łytwyn i Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz.

„Symbolem Żytomierskiego Międzynarodowego Festiwalu jest tęcza złożona z barw flag państwowych Ukrainy i Polski - tęcza przepowiada dobro, przejść pod tęczę - to pozyskać wieczne szczęście i miłość” - pisał pierwszy prezes ŻOZPU i jeden z twórców Festiwalu Walenty Grabowski.

W tym roku Festiwal miał szczególny wymiar. Był on poświęcony 20-leciu twórczej działalności polskich zespołów artystycznych: „Dzwoneczki”, „Koroliski” i „Kolorowe ptaszki”.

Na początku koncertu Ludowy Zespół Taneczny „Koroliski” symbolicznie połączył trzy pokolenia tancerzy w tradycyjnym «Polonezie». Ze swoimi uczniami na scenie tańczyła kierownik zespołu Zasłużona dla Kultury Polskiej Irina Switelska, która założyła ten kolektyw w 1991 roku. Za czas swojego istnienia często koncertował on w Polsce i w wielu miastach Ukrainy. W 2007 r. otrzymał wysoki tytuł „Ludowy”, a



Organizatorzy i realizatorzy Festiwalu „Tęcza Polesia” na scenie Żytomierskiej Filharmonii

w Żytomierzu rośnie

w 2011 r. – „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Polski wzorowy dziecięcy zespół wokalny „Dzwoneczki” pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej Jadwigi Poliszczuk i jej syna Bogdana Poliszczuka, będący kolebką talentów wokalnych obwodu

wokalistek Diny Chalimonczuk i Ireny Nawojewej. Burzliwymi brawami powitano występ nieprześcignionych w isticie patriotycznym repertuarze „Poleskich Sokółów” (kierownik Jan Boczkowski). Gościem Międzynarodowego Festiwalu był ukraiński zespół wokalny-in-

za przekłady utworów poezji twórców polskich i ukraińskich oraz Marii Pawlenko - za własne utwory o Polsce napisane w języku ukraińskim. Przypomnimy, iż konkurs ten nosi imię Walentego Grabowskiego - założyciela Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, poety, aktywnego działacza społecznego i dziennikarza.

Pod adresem zespołów, które już dwadzieścia lat z wielkim poświęceniem promują polską kulturę padło wiele ciepłych słów. Były brawa, kwiaty i dyplomy, które wręczali Honorowy Konsul RP w Żytomierzu Jerzy Woderacki i kierownik Wydziału Kultury i Turystyki Obwodowej Administracji Państwowej Jurij Gradowskyj. Jego Eminencja Biskup Jan Purwiński pobłogosławił uczestników Festiwalu.

Ambasador kultury polskiej „Śląsk”

Jaskrawym podsumowaniem Dni Kultury Polskiej stał się koncert słynnego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, który zebrał pełną salę w Żytomierskim Obwodo-



Ludowy Zespół Taneczny „Koroliski”, którym od 20. lat kieruje Zasłużona dla Kultury Polskiej Irina Świtelska

i tym razem przedstawił swoich najmłodszych uczestników. Podczas ich wystąpienia po sali przetoczyła się fala wzruszenia uśmiechu. Zespół powstał w Żytomierzu w 1991 roku. W 2007 r. zespół otrzymał tytuł „wzorowy”, a w 2011 r. – „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Wzorowy dziecięcy zespół wokalny „Kolorowe ptaszki” założyli w 1991 roku Żanna i Oleg Szyszkinowie. W repertuarze zespół ma ponad 40 różnorodnych utworów - od chóralnych religijnych do współczesnych dziecięcych, aczkolwiek podstawą repertuaru jest piosenka polska. W 1996 roku zespołowi nadano tytuł „Wzorowy”. W 2008 r. Ż. Szyszkin i O. Szyszkin nagrodzeni zostali honorową odznaką Ministra Kultury i Edukacji Narodowej Polski.

Program gála koncertu urozmaiciły występy solowe, w tym

mentalny „Drewlanie”, który zadziwił obecnych ładnym wykonaniem szlagierów polskiej estrady.

W toku imprezy wręczono nagrody laureatom Wszęukraińskiego Konkursu Literackiego im. Walentego Grabowskiego - Ludmile Stepanenko -



Finalowy akord XVII Międzynarodowego Festiwalu Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”

w Międzynarodowym Festiwalu „Tęcza Polesia”. Wtedy obiecaliśmy przywieźć do Żytomierza, „Śląsk” w pełnym składzie. I oto spełnił swoją obietnicę - wszystkich 110 uczestników wzięliście na scenie! W Żytomierzu czujemy się jak u siebie w domu i jeszcze nieraz tutaj wrócimy!”. Artystów

Za pomoc w sprawnym zorganizowaniu imprezy Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie wyraża szczerą wdzięczność Senatowi RP, Urzędowi Marszałkowskiemu województwa śląskiego, Konsulatowi RP w Winnicy, Honorowemu Konsulowi RP w Żytomierzu J. Woderackiemu, władzom miasta i obwodu, mediom i wszystkim tym, którzy bezpośrednio przyczynili się do organizacji tego pięknego święta polskości.

Janina LASKOWSKA
(Przekład: St. Panteluk)

Kultura

Czarownym widowiskiem, rewią najwyższej klasy stał się gościnny występ w Kijowie jednego z największych reprezentacyjnych polskich zespołów folklorystycznych - Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny.

Zespół ten założony 1 lipca 1953 r. przez Stanisława Hadynę oraz Elwirę Kamińską jest dziś najwspanialszą wizytówką folkloru polskie-

„Śląsk” zawitał do stolicy, ale...

go, jako że swój repertuar nie ogranicza tylko do regionu śląskiego. Jego nazwa czytelna jest na całym świecie. Na scenach w kraju i poza jego granicami, na 5 kontynentach w 45 krajach świata, artyści prezentują się blisko 120 razy rocznie. Na naszej planecie występy „Śląska” obejrzało już ogółem 25 mln.

widzów. Kijowskiej publiczności polscy artyści sprezentowali niezwykle bogaty i barwny repertuar. Nie zabrakło poloneza, kujawiaka i oberka, a także krakowiaka oraz tańców mieszczan żywieckich, górali podhalańskich i Lachów Sądeckich. Ze wzruszeniem i na stojąco publiczność odebrała wykonanie hymnicznej pieśni do słów T. Szewczenki „Реве та стогне Дніпр широкий”.

Jak powiedział dyrektor zespołu Zbigniew Cierniak występ na Sali Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Lotniczego jest częścią ukraińskiego tournée, którego punktem docelowym był Żytomierz. Polscy artyści przyjechali do nas z Białorusi, gdzie m. in. mieszkańcy stolicy przyjęli ich w najbardziej reprezentatywnej sali Pałacu Republiki dwudzie-

stominutową owacją. Szkoda, zatem, że nasi ukraińscy decydenci od kultury przeoczyli taką możliwość obejrzenia tego największego i najslawniejszego polskiego zespołu folklorystycznego większej liczbie mieszkańców i gości Kijowa i w bardziej godnym miejscu.

A okazja taka, niestety, nie szybko się nadarzy, jako że „Śląsk” to ponad stuosobowa grupa artystów chóru, baletu i orkiestry, to 8 ton bagażu, ponad 1000 kostiumów i ... 58 lat scenicznego doświadczenia.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia: A. Plaksina)



Polska-Ukraina

Zdaniem wielu ekspertów, w najbliższych latach najmłodszymi upominkami, jakimi przedsiębiorcy będą obdarowywali klientów, kontrahentów i podwładnych, staną się - oprócz sprzętu elektronicznego - gadzety sportowe. A to w związku z przyznaniem Polsce i Ukrainie organizacji piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 r.

Przypomnijmy, że dziś gadżetem reklamowym można nazwać, zarówno tani długopis, jak i drogi sprzęt audio. Stąd problemy w określeniu tego młodego i bardzo dynamicznie rozwijającego się rynku. Przedsiębiorstwa najczęściej wykorzystują zegarki, kalendarze, kubki, torby konferencyjne i na laptopy oraz odzież reklamową. W odpowiedzi na coraz bardziej rosnące zainteresowanie firm upominkami reklamowymi, jak grzyby po deszczu pojawiają się kolejne firmy operujące na rynku gadżetów.

Zbigniew Grzeszczuk. Od 20 lat współwłaściciel jednej z największych agencji reklamowych w Polsce. Założyciel Polskiej Izby Reklamy. Członek Zarządu Polskiej Izby Artystów Promocyjnych. Członek Zarządu Mid Ocean Brands Polska.

kompanii ЕВРОБИЗНЕС będącej partnerem Mid Ocean Brands na rynku ukraińskim. Firma ta, która powstała w 2003 roku ostatnio bardzo aktywnie gromadzi między-

W trosce o kibiców EURO 2012



Organizatorzy prezentacji (od prawej): Zbigniew Grzeszczuk, Aleksandr Palczey - kierownik sprzedaży Kompanii ЕВРОБИЗНЕС i jej szef Konstantyn Kociuba

- Na blisko pięć tysięcy agencji działających na polskim rynku blisko połowa zajmuje się kreowaniem gadżetów - zauważa Zbigniew Grzeszczuk, właściciel Mid Ocean Brands Polska, jednej ze znaczących kompanii w tej branży, która oferuje ponad 2 tys. najróżniejszych artykułów promocyjnych.

Z tą niezwykle różnorodną ofertą polskich producentów mogli zapoznać się ukraińscy przedsiębiorcy zajmujący się podobną domeną działalności, odwiedzając wystawę - prezentację, zorganizowaną w kijowskim hotelu „Dnipro”. Przedsięwzięcie doszło do skutku dzięki wsparciu

narodowe doświadczenie w dziedzinie wytwarzania produktów promocyjnych, wdrażania innowacyjnych technologii w produkcji, dbałości o pracowników, kreatywności oraz zapewnienia wysokiego poziomu usług.

Kijowska ekspozycja ilustrująca współpracę tych dwóch firm napawa optymizmem i jest świadectwem zwiększenia możliwości wyboru (i okazania pomocy w tym wyborze), upominków reklamowych dedykowanych dla kibiców i uczestników Turnieju Piłkarskiego EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie.

Antoni KOSOWSKI



Oferty polskich firm spotkały się z dużym zainteresowaniem potencjalnych kontrahentów z Ukrainy

Kijów-Częstochowa

Najpiękniejszym wrażeniem i prawdziwym wyzwaniem z minionego już lata stał się dla mnie udział w Jubileuszowej pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 6-15 sierpnia. Corocznie, zaczynając od 1711 roku, w te aksamitne sierpniowe dni z kościoła pw. Ducha Świętego rusza do Częstochowy w daleką drogę Warszawska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę, organizowana przez zarząd warszawskiego Klasztoru Ojców Paulinów.

Zakończenie z nr 409

W tym roku była to pielgrzymka 300. - jubileuszowa. Opowiadać o takim wydarzeniu - słów zabraknie. Trzeba odczuć ten duch chrześcijańskiej miłości, trzeba na własne oczy zobaczyć, że ludzie (zapewne z Bożą pomocą) potrafią wspólnie pokonywać trudności w sposób uczciwy i wytrwały, pragnąc uczynić życie sprawiedliwym i radosnym, włączyć się do budowy społeczeństwa obywatelskiego na jedynej możliwej zasadzie (określonej jeszcze dwa tysiące lat temu w Piśmie św.): „Kto chce być największym wśród was, niech służy wszystkim będzie”.

Uświadomienie sobie tego jest niezwykle ważnym, zwłaszcza tu i dzisiaj, biorąc pod uwagę kanciastość teraźniejszej ukraińskiej władzy i permanentne wewnętrzne klótnie narodo-demokratycznej opozycji. Uważam, że zamiast po raz kolejny wyszukiwać i wywyższać „nowych liderów ze starej nomenklatury”, niezdolnych per definitionem zrozumieć potrzeb zwykłych ludzi i sprostać ich oczekiwaniom, każdy z nas musi zacząć od siebie w pragnieniu służyć bliźnim swoim, zwłaszcza słabszym czy starszym, wykorzystując, podobnie jak na tej pielgrzymce, posiadane przez siebie talenty, np. medyczne, muzyczne lub techniczne.

Ta gorliwość pielgrzymia wobec ludzi starszych i cierpiących, wyrozumiałość wobec ich słabości oraz chęć niesienia pomocy szczególnie mocno przejawiały się w dwa ostatnie dni przed zakończeniem tej niełatwej drogi.

W piątek 12 sierpnia po noclegu w Wielkomłynach przeszliśmy przez Kozie Pole i Bugajski Las kolejne trzydzieści kilometrów, i pod wieczór dotarliśmy do sanktuarium Świętej Anny. Do sanktuarium weszliśmy jako pier-

300 lat z Maryją w pielgrzymce Wiary (2)

wsi, a więc zostaliśmy uroczystie powitani wewnątrz tego zabytkowego kościoła przez jego proboszcza i księży z pobliskich wsi - Aleksandrówki i Dąbrowy Zielonej, gdzie poszczególne grupy poszły na nocleg.

W sobotę 13 sierpnia - nie mieliśmy porannej Mszy św., tylko podczas postoju przy Grobach Pątnicznych koło Woli Mokrzeskiej uczciliśmy wspólną modlitwą pamięć pielgrzymów zamordowanych przez zaborców.

Nazajutrz rano weszliśmy na Przeprósną Górkę za Mostem gdzie odbyła się dla wszystkich Liturgia pokutna.

i modlitwie weszliśmy przed cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny na intymne spotkanie z naszą Matką, po czym wzięliśmy udział w Eucharystii. W ten wieczór na wałach Jasnej Góry odbyła się też Droga Krzyżowa dla wszystkich pielgrzymów Jubileuszowej WPP, prowadzona przez organizatorów Pielgrzymki.

Nocleg w przytulnym miejscu, przyjemną biesiadą i wspólną odpoczynek po trudach pielgrzymich kijowianom zapewniła bardzo miła rodzina Wojtyli-Kuleszów, za co im z całego serca dziękujemy!

A w poniedziałek 15 sierpnia o ósmej rano wszyscy

znów spotkaliśmy się na placu przed Jasnogórskim Szczytem, żeby uczestniczyć we Mszy św. uczcić Wniebowzięcie Matki Bożej. Po tej porannej Mszy św. ci, kto jeszcze mieli czas do odjazdu, mogli na pobliskich straganach kupić obrazki Matki Bożej Częstochowskiej na pamiątkę dla siebie i w prezencie dla swoich krewnych i przyjaciół na Ukrainie, a potem zostać na uroczystą Sumę odpustową ku czci Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej.

Była to Msza św. kończąca 300. Warszawską Pielgrzymkę Pieszą. A zatem było trochę smutno, że już nastal czas zbierać się w powrotną drogę. Rozstając się nie mówiliśmy sobie „żegnajcie”, lecz „do zobaczenia”. Nie później niż za rok! Do zobaczenia, Najświętsza Matko! Do zobaczenia, drodzy moi bracia i siostry! Do zobaczenia, miły Kraju przodków! I niech nasza dalsza pielgrzymka, zwana życiem, trwa w duchu Wiary, Nadziei i Miłości!

Włodzimierz IWAŃCZENKO

Wicemarszałek Kijowskiego polskiego zgromadzenia szlacheckiego „Zgoda” im. Mariana Malowskiego

(Zdjęcie: Artur Szostak (Mińsk Mazowiecki, Polska)



КУПОН

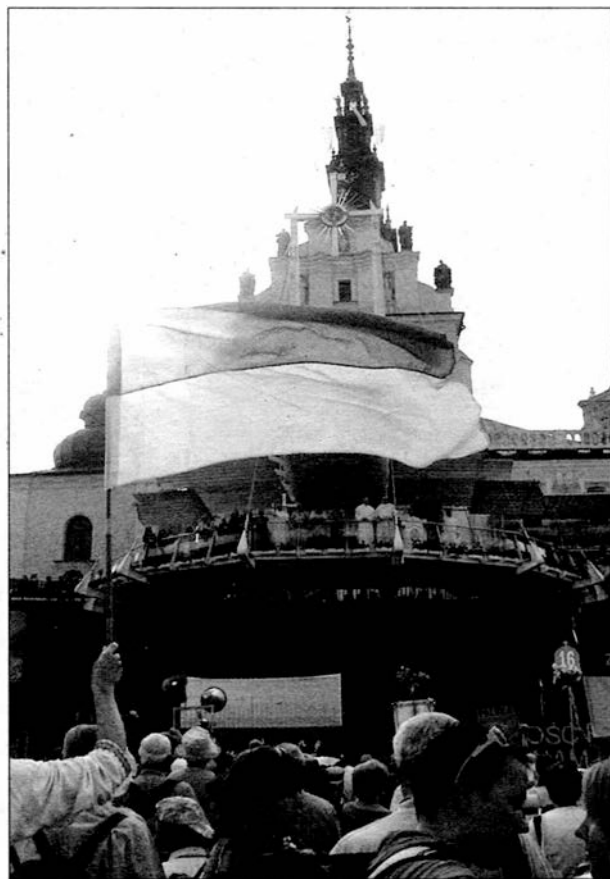
БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше оголошення та надішліть за адресою: 01033, Україна, Київ, вул. Саксаганського, 40/85А

Редакція газети

"Dziennik Kijowski"



Potem bez pośpiechu ruszyliśmy prostą drogą do Częstochowy, i już na przedmieściu jej gościnni mieszkańcy gorąco witali nas, jak swoich krewnych! W Częstochowie mieszka, zapewne, dość dużo Ukraińców lub osób o ukraińskich korzeniach, gdyż niejednokrotnie, zobaczywszy naszą część wielonarodowej „Szesnaśki” w haftowanych koszulkach i z ukraińską flagą w ręku, podbiegali do nas ludzie, przedstawiając się przez szeregi witających po obu stronach głównej ulicy miasta - Alei Najświętszej Maryi Panny - żeby uściskać dłoń, zrobić z nami zdjęcia i trochę porozmawiać po drodze w języku ukraińskim.

Wstępując na plac, już przed wałami Jasnej Góry, spojrzalem na chwilę w dół - główna ulica Częstochowy, po brzegi wypełniona radosnymi ludźmi, wyglądała przepięknie - po środku tej Alei różnokolorowe „Piętnaśki” akurat wypuszczały w niebo swoje barwiste baloniki!

Po prezentacji grupy przed Jasnogórskim Szczytem, w ciszy

Spotkania z Adamem



Ciąg dalszy ze str. 1

Do Senatu oprócz partyjnych senatorów weszło czterech niezrzeszonych (dzięki ordynacji umożliwiającej indywidualne kandydowanie w 1-mandatowych okręgach). Progu wyborczego (5%) nie przekroczyły partie: „Polska Jest Najważniejsza” (wychodzący z PiS; 2,2%), „Nowa Prawica” (anarchizujący liberalowie; 1,1%) i „Polska Partia Pracy” (komunikujący socjaliści; 0,55%).

Wybory AD2011 okrzyknięto jako historycznie doniosłe. Nie z powodu rzeczonej „żółtej kartki” (nie pierwsza to tak wielka absencja) lecz z uwagi na fakt, że po raz pierwszy w niepodległej i republikańsko-demokratycznej Polsce, czyli od 1918 r. (z przerwami na wojnę i PRL), rządzący zachowali władzę na następną kadencję. Jest to ewenement w społeczeństwie „słynącym” z nieufności do jakiegokolwiek władzy, a zaskakujący tym bardziej, że wszyscy konkurenci za wyjątkiem PSL, który jest koalicjantem PO, oparli swą kampanię wyborczą na totalnej krytyce rządu.

Popelnili błąd, bo owa przysłowia szklanka według nich „w połowie pusta”, dla większości wyborców była „w połowie pełna”. Hasło Platformy „Polska w budowie” przeciwnicy deprecjonowali twierdząc, że raczej to „Polska rozkopana”. Znacznie większą część Polaków, o życzliwym usposobieniu, widzi i docenia dokonania rządu, z których najistotniejsze to skuteczna ochro-

Wybory parlamentarne w Polsce: ponownie wygrała opcja liberalna

na przed światowym kryzysem (Polska jako jedyny kraj w Europie utrzymuje nieprzerwanie wzrost gospodarczy) i widoczny gołym okiem gigantyczny rozwój infrastruktury (nowe drogi, stadiony sportowe, lotniska ...).

Oferta ekonomiczna konkurentów liberalnej PO to obietniczki bytowe bez pokrycia w budżecie (celowało w tym SLD), a oferta ideowa to infantylna buńczuczność (PiS: „Tusk rozwinął białą flagę, my ją zwinimy; nie będziemy na kolanach rozmawiać z możnymi tego świata” i tym podobne bzdury). Mimo bardzo kosztownej i hałaśliwej kampanii narodowców, Polacy zachowali swój od dawna ugruntowany stosunek do dwóch głównych sił politycznych, zajmujących niemal 2/3 sceny politycznej.

Stosunek ten był i jest na ogół obojętny, a tylko po części umiarkowanie pozytywny do PO i po jeszcze mniejszej części (jak się po raz bodaj siódmy z rzędu okazało) pozytywny z objawami fanatyzmu do PiS, a ściślej do jego twórcy Jarosława Kaczyńskiego. To właśnie ów fanatyzm jest podłożem rozdmuchiwanej przez media „wojny polsko-polskiej”. Warto znać jej istotę.

„Platforma Obywatelska” i „Prawo i Sprawiedliwość” wywodzą się wprawdzie z tego samego nurtu (z antykomunistycznej opozycji lat 1970-80), ale zasadniczo różnią się co do hierarchii wartości ogólnoludzkich i priorytetów społeczno-politycznych, a także w poglądach na sposoby sprawowania władzy, mają różny stosunek do świata (szczególnie najbliższych sąsiadów), modeli ekonomicznych, etc. „Prawo i Sprawiedliwość”

jest doktrynerskie, nietolerancyjne dla odmiennych poglądów. „Platforma Obywatelska” jest elastyczna i tolerancyjna. „PiS” jest konserwatywne, „PO” postępowe.

Oczywiście najistotniejszą rolę w „wojnie” odgrywają wodzowie. Jarosław Kaczyński traktuje dążenie do władzy jak powierzoną przez Boga misję gloryfikowania narodowo-katolickich wartości jako nadrzędnych i jedynie słusznych w ratowaniu Polski przed „zgnitym liberalizmem”.

Donald Tusk natomiast jest po prostu zawodowym politykiem o zdrowych poglądach, otwartym na świat graczem grającym fair o spełnienie swoich życiowych ambicji, polegających m.in. na byciu dobrym gospodarzem swego kraju. Na przestrzeni dziejów jest to w Polsce pierwsza taka sytuacja – dotychczas walczone o władzę dla władzy, albo ścierały się różne ideologie. Teraz ideologia przegrywa z ...

No właśnie, z czym i kim? Z partią, w której są ludzie o zróżnicowanym światopoglądzie, są kapitaliści i proletariusze, tradycjonalisci i progresiści, są biali i czarni (w PO jest dwóch murzynów)...? W ortodoksyjnie myślących głowach „ideowców” nie mieści się coraz powszechniejsze w świecie, a istniejące od pradziejów, prawo człowieka do wolności fizycznej i myślowej. Prawo to jest osią liberalizmu – systemu poglądów bazujących na indywidualistycznej koncepcji człowieka. Jest to też ideologia, tyle że pozbawiona drastycznych rygorów światopoglądowych i sztywnych ram co do ekonomicznych, społecznych i politycznych koncepcji bytowania czło-

wieka. Liberalizm jest przeciwny do wszystkiego, co gubi indywidualność człowieka poprzez jego wartościowanie uzależnione od przynależności (fizycznej i intelektualnej) do grupy, klasy, religii, ideologii, rasy itp.

Nie może zatem liberalizm zaakceptować nikt, kto wymaga tak zwanego samookreślenia się według „jedynie słusznych” kryteriów. Tak więc liberalizm jest z definicji nie do zaakceptowania przez standardowych ideowców (nacjonalistów, komunistów, religijnych fundamentalistów, etc), a jego upersonifikowana dominacja (jako np. partia polityczna o najbliższym poparciu) może wynikać tylko ze społecznej akceptacji artykułowanej w warunkach przestrzegania demokratycznych reguł gry. W tym sensie wynik wyborów parlamentarnych w Polsce stawia nasz kraj w szeregu państw o wysokim poziomie społecznej świadomości.

Z oburzeniem przyjęli narodowcy i socjaliści wejście do Sejmu „Ruchu Palikota”. Faktem jest, że uzyskane przez Janusza Palikota (byłego posła z PO, ekscentrycznego milionera) 10%owe poparcie zostało osiągnięte w znacznej mierze dzięki zbyt drastycznym może hasłom w kierunku absolutnej już liberalizacji życia, jednak również jest faktem, że pan Janusz, filozof z wykształcenia, świetnie rozpoznał i „zagospodarował” pewną niszę w elektoracie, zaniechaną przez partie lewicowe o nadmiernej „poprawności politycznej”. W „Ruchu Palikota” zgromadziło się różnorakie towarzystwo (mniejszości seksualne, zwolennicy miękkich

narkotyków, sfrustrowani kapitaliści, obrażeni socjaliści ...), nie mające dotychczas dla siebie adekwatnych ścieżek działalności politycznej.

Wybory parlamentarne były swoistym testem inteligencji Polaków. Wypadł on korzystnie – nie wygrały utopijne wizje, ksenofobiczne hasła i populistyczna krytyka. Nowa partia, „Ruch Palikota”, niezależnie od jakości osobistych ambicji założyciela, zwiastuje przewartościowania świadomościowe zbliżające Polskę do zachodniego kręgu kulturowego Europy.

P.S.

Pomysł budowania „Partii Polaków Ukrainy” (DK nr 408) jest chybiony. Celem partii politycznych – z definicji – jest walka o władzę w państwie, a w tym przypadku nie ma na to żadnych – nawet teoretycznych – szans. Tak więc partia organizowana ze świadomością nieosiągalnego celu zasadniczego nie może być poważnie traktowana.

Natomiast „obrona interesów Polskiej mniejszości i sprzyjanie europejskiej integracji Ukrainy” powinny być realizowane w ramach istniejącego Związku Polaków Ukrainy lub innej organizacji niepolitycznej, np. fundacji uaktywiającej polskich biznesmenów z terytorium Ukrainy. Jednym z celów takiej (takich) organizacji powinno być zabieganie o konstytucyjnie gwarantowaną reprezentację mniejszości narodowych w ukraińskim parlamencie (dziś w Radzie Najwyższej, a w przyszłości może w parlamencie o kilkunastu strukturze – dla właśnie m.in. reprezentowania mniejszości).

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

Migawki z podróży

Piękną polską jesienią, przeobrażoną w prawdziwe lato, mieliśmy szczęście z Irenką (moją małżonką) rozkoszować się w Krakowie, Katowicach i Częstochowie.

Na początku parę słów wyjaśnienia. Udaliśmy się tam w podróż misyjną z własnej inicjatywy, z konkretnie sformułowanym celem: założyć informacyjny fundament dla wprowadzenia w Polsce naszego SCS – Systemu Codziennego Samouzdrawiania się bez leków i lekarzy pod hasłem „Zdrowie stwórz sam!”.

Jednocześnie, jak zawsze w przypadku wyjazdu do Polski, jako korespondent „DK” wziąłem na siebie obowiązek wykonania krótkich reportaży z tego, co trafiło się nam na drodze. Krótkich, żeby nie zanudzać czytelników. Wróćmy zatem do tematu zdrowia.

Moja książka „Zdrowie stwórz sam!” z podtytułem „Podręcznik dla przedłużenia aktywnego życia” (w języku ukraińskim) w ciągu dwóch lat wyszła na Ukrainie już w drugim wyda-

POLSKA jest naprawdę miłym krajem

niu. Jej treść to opowieść o naszym wieloletnim rodzinnym doświadczeniu samouzdrawiania się. Książka otrzymała wiele pozytywnych opinii recenzentów i czytelników, wykorzystywana jest jako podręcznik na Kijowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, gdzie z Irenką prowadzimy 20-godzinny kurs zajęć. Przyczyniła się do uzdrowienia wielu ludzi i można by z tego powodu tylko się cieszyć, ale...

Ale każdego dnia widzimy w telewizji reklamy cudo-pigulek, za które nikt nie bierze odpowiedzialności. W parlamencie ciągle trwa wojna domowa o środki budżetowe na ochronę zdrowia, a massmedia w dalszym ciągu wykonują funkcje agitacyjne dla zachęcania klienteli do licznych prywatnych centrów i placówek, gdzie gwarancją są tylko wysokie taryfy za konsultacje i procedury. Nie mówimy już o aptekach, które są teraz zwykłymi sklepami sprzedaży pigulek, a biznes farmaceutyczny ma zyski poro-

wnywalne chyba że - z handlem bronią. I przy tym wszyscy oni występują za uzdrowienie.

Mało kto z tych komercjalizowanych „uzdrowicieli” zachęca ludzi do pracy nad sobą, do wykorzystania potężnej fabryki farmaceutycznej i fizjoterapeutycznej, którą Bóg-Stwórca założył w rodzaj homo sapiens.

I właśnie to jest oburzające i potrzebuje kardynalnej zmiany sytuacji w społeczeństwie, a przede wszystkim – w mentalności obywateli.

Na Ukrainie te zmiany na razie idą „jak mokre się pali”: widzimy tylko dużo dymu. Natomiast w Polsce stosunek do pozytywnych praktycznych nowacji jest bardziej otwarty, racjonalny i rzeczowy. Taki wniosek zrobiliśmy badając odpowiedni segment polskiego pola informacyjnego, kiedy szukaliśmy zainteresowanych i możliwych partnerów dla realizacji naszego przedsięwzięcia.

Zresztą nie tylko statystyki

dotyczące chorób i chorych świadczą o stanie spraw w branży ochrony zdrowia. Dla mnie bardzo przekonującym faktem zmiany sytuacji (a głównie – tendencji) na lepsze w Polsce jest wielka ilość ludzi na rowerach.

W ogóle rowery – to demokratyczny, praktyczny, powszechny i na co dzień najbardziej szanowany transport w Krako-

wie. Na rowerach jeździ nie tylko młodzież, a również solidne panie w odświętnych strojach, matki z dziećmi i siwowłosi panowie.

I to nie wywołuje żadnego zdziwienia, ponieważ osób na rowerach jest już prawie tyle ile przechodniów.

Eugeniusz GOLYBARD

CDN



Pejzaż krakowski. Szkoda, ale w Kijowie na chodnikach częściej spotkasz samochody

RYSOWNICY POLSCY



CZAS TO PIENIĄDZ!

Pionierami we wdrożeniu zmiany czasu byli Niemcy. Podczas I wojny światowej, 30 kwietnia 1916 r., przesunęli wskazówki zegara o godzinę do przodu, a 1 października 1916 r. o godzinę wstecz. Wkrótce potem Anglicy zaadaptowali to w swoim kraju.

19 marca 1918 r. Kongres Stanów Zjednoczonych ustalił podział na strefy czasowe w USA i wprowadził na czas trwania wojny obowiązek stosowania czasu letniego w celu oszczędności paliwa służącego do produkcji energii elektrycznej.

W Polsce zmiana czasu została wprowadzona w okresie międzywojennym, następnie w latach 1946-1949 i 1957-1964. Obecnie obowiązuje ona nieprzerwanie od 1977 roku.

TV DO LAMUSA..?

Coraz szybciej rośnie liczba osób, które albo od telewizora wolą ekran laptopa, albo nie chcą, by telewizja kontrolowała ich. Dotychczas uważało się, że brak telewizora w domu to wręcz patologia.

Tymczasem z badań wynika, że w Polsce telewizora nie ma już 700 tys. domostw. Świadomie nie mają telewizji, a nawet, jeśli mają, nie włączają jej. Dla reklamodawców jest to bardzo apetyczna grupa: ma wyższe wykształcenie, wysoko plasuje się też w hierarchii zarobków.

Zmianę podejścia do telewizji wywołało upowszechnienie dostępu do Internetu. Część osób przyzwyczała się do sposobu, w jaki działają media cyfrowe i telewizor wydaje się im urządzeniem wstecznym. Druga grupa, która rezygnuje z oglądania telewizji, to osoby, które po prostu nie chcą, by dyktowała im, co będą oglądać i zabierała wolny czas.



Prenumerata prasy polskiej z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@ruch.com.pl

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Zona wykonuje jakieś dziwne ruchy przed lustrem.

- Co ty tam robisz?!
- Ćwiczę chwytty samoobrony, nigdy nie wiadomo, czy w ciemności nie napadnie mnie jakiś maniak seksualny.
- Daj spokój, aż tak ciemno to nie bywa!

- Gdzie powstaje najwięcej dowcipów politycznych?

- Tam, gdzie z władzą nie ma żartów.

Andropow, jeszcze jako szef KGB, zwierzał się najbliższemu:

- Kiedy zostanę gensekiem, zmienię te idiotyczne strefy czasowe. Ileż to kłopotów!

Dzwonię do Pekinu z gratulacjami z okazji wyboru Deng Xiaopinga, a tam mówią:

„To było wczoraj!”.
Dzwonię do Watykanu z kondolencjami po zamachu na papieża, a tam pytają: „Jaki zamach?”

Hrabia do Jana: Czy cytryna ma nóżki?

J: Nie panie...

H: O choroba! Znowu wycisnąłem kanarka do herbaty...

Do nieba trafia maksymalnie 10% kobiet. Jest to odgórnie ustalone. Inaczej tam też byłoby piekło.

- Jasiu, kto zbudował arkę? - pyta ksiądz.

- Noooo...eee...

Hipnotyzer w cyrku wskazuje na jednego z widzów i mówi do publiczności:

- A teraz zahipnotyzuję tego pana i każę mu zapomnieć wszystkie niemiłe sprawy.

- Nie! - krzyczy mężczyzna z trzeciego rzędu.
- On jest mi winien 500 złotych.

Baco, a umiecie powiedzieć „chrząszcz brzmi w trzcinie”?

- A co mom nie umieć!

- No to mówcie.

- Robok burey w trowie.

Ciekawostki z historii

◆ W czasie panowania Mieszka I w Polsce mieszkało mniej ludzi niż obecnie w Warszawie. Według różnych wyliczeń w kraju Mieszka mieszkało niewiele ponad milion ludzi.

◆ Władysław to najczęstsze imię władców Polski (Władysław I Herman, Władysław II Wygnaniec, Władysław III Laskonogi, Władysław Łokietek, Władysław II Jagiełło, Władysław III Warneńczyk, Władysław IV Waza).

✓ Prawdziwy meloman to taki, który usłyszawszy głos kobiety śpiewającej w wannie, przykłada do dziurki od klucza swoje ucho...

Więcej kobiet głosujących w wyborach parlamentarnych w Polsce – sondaże wskazują, że różnica pomiędzy frekwencją mężczyzn a kobiet zmniejszyła się. Według danych TNS OBOP w wyborach parlamentarnych w 2007 roku wynosiła 6,8%, a w tym roku zaledwie 2,5%.

Z chwytów leksycznych podrywaczy:

- ... Czy twój ojciec był złodziejem? Pewnie tak. Musiał skraść gwiazdy z nieba i włożyć je w twoje oczy.
- ... Musisz być zmęczona, bo cały dzień biegałaś w moich myślach.
- ... Jedyne, czego nie powiedziały mi twoje oczy, to twoje imię.

Naj... Naj... Naj ...

■ Gdańsk jest najczystszy polskim miastem pod względem ilości cząstek PM10, czyli pyłu o wielkości poniżej 10 mikronów, który może wnikać w nasze płuca i powodować groźne choroby - tak wykazał raport dotyczący zanieczyszczenia powietrza w 1100 miastach na całym świecie przeprowadzony przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Średnie stężenie PM10 w Gdańsku wynosi 18 mikrogramów na metr sześcienny

Dla porównania w Krakowie stężenie PM10 wynosi 72,5 mikrogramów, a Bielsku-Białej 77 mikrogramów.

■ Komin ciepłowni na Kawęczynie to najwyższa budowla nie tylko w Warszawie, ale na całym Mazowszu. Komin aż o 70 metrów przewyższa czubek iglicy Pałacu Kultury. Taras widokowy na 30 piętrze PKiN (114 m nad ziemią) przy platformie na czubku komina Kawęczyna wypada blado. Nie każdy miałby odwagę się tam wdrapać, ale każdy może zobaczyć widok z wierzchołka - z wysokości 300 metrów.



DZIENNIK
KIJOWSKI



„Дзєнник Кїївський”

Реєстр. свід. KB 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:

Міністерство культури України

Спілка поляків України

Редакція газети „Дзєнник Кїївський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,
Borys Dragin - z-ca red. nac.,
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,
Dorota Jaworska - tłumacz,
Eugeniusz Gołybard - korespondent,
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,
Stanisław Szewczenko - korespondent,
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у VAT „Київська правда”.

Зам. 1083

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16